

Za wiele dla ciebie aniele – Andrzej Sikorowski

Aniele strózu mój
Ty z boku raczej stój
Spuść z oka swą owieczkę
Bo żyje niebezpiecznie
Co rano nowy bój
Aniele strózu nasz
Ty ścieżki kręte znasz
Lecz mało wiesz o lesie
Przez który wiatr mnie niesie
Gdy chcę ratować twarz
W moje drzwi wiek zapukał dojrzały
Wokół rewia wydarzeń i ludzi
A ty wciąż taki czysty i biały
Samą troską się trudno ubrudzić
Jakże chcesz mnie prowadzić kochany
Gdy w kieliszkach wódeczka zmrożona
I wciąż nowe szykują się damy
O cieplejszych niż twoje ramiona
Aniele strózu mój
Na niebie pokus rój
I mądrze mówi żona
Że muszę je pokonać
Lecz to poważny znój
Aniele w chwili zle
Na jawie i we śnie
Pytanie rodzi głowa
Kto kogo ma pilnować
Ja ciebie czy ty mnie
W moje drzwi wiek zapukał dojrzały
Wokół rewia wydarzeń i ludzi
A ty wciąż taki czysty i biały
Samą troską się trudno ubrudzić
Jakże chcesz mnie prowadzić kochany
Gdy w kieliszkach wódeczka zmrożona
I wciąż nowe szykują się damy

O cieplejszych niż twoje ramiona

Aniele stróżu mój



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych